



Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa

Najważniejsze zmartwychwstanie

A jeśli Chrystus nie został wzbudzony, daremna jest wiara wasza; jesteście jeszcze w swoich grzechach – 1 Kor. 15:17.

We wczesnych godzinach niedzielnego poranku Maria Magdalena i Maria, matka Jakuba poszły do grobu naszego Pana, aby zatroszczyć się o ciało swego zmarłego Mistrza. Dwie kobiety, które były z Jezusem w ostatnich chwilach Jego życia na Kalwarii, miały być teraz pierwszymi, które usłyszały słowa: „Zmartwychwstał”. W ich przypadku, wiadomość tę przekazał anioł siedzący na wielkim kamieniu, którym szczelnie zamknięty był grób Jezusa.

Ich ujmujące oddanie wobec Mistrza zostało nagrodzone, ponieważ kamień pełniący funkcję drzwi został cudownie odsunięty. Próbuąc powstrzymać obejmujący je strach, weszły do grobowca. Tam potwierdziło się to, co anioł powiedział im o zmartwychwstaniu Pana. Strach ustąpił, a jego miejsce zajęła radość. Pełne emocji pobiegły, aby opowiedzieć apostołom o tym doniosłym wydarzeniu – oto Jezus zmartwychwstał!

Doktryna o zmartwychwstaniu Jezusa jest podstawą, na której opiera się wiara chrześcijańska. Jest ona tak istotna, że wiele innych nauk chrześcijańskich ległoby w gruzach, gdyby ta okazała się fałszywą. Nie byłoby żadnej nadziei dla nikogo. Gdyby Jezus Chrystus nie został wskrzeszony z martwych, nie byłoby dla nas nic poza obecnym życiem. Jednak nasza nadzieja jest żywa, gdyż jest oparta na tym, że Jezus rzeczywiście zmartwychwstał. „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa” (1 Piotr. 1:3).

Nauka zawarta w 1 Kor. 15:12-22 jest wyrazem ścisłego związku zmartwychwstania Jezusa z podstawowymi naukami naszej chrześcijańskiej wiary w zmartwychwstanie umarłych, na podstawie ofiary okupu Jezusa. Warto przeczytać cały wskazany fragment przed dalszym czytaniem tego artykułu.

Apostoł Paweł podkreśla, że nie można by mówić o zmartwychwstaniu jakiegokolwiek człowieka, o ile wcześniej z martwych nie powstał Chrystus. I odwrotnie, jeśli Chrystus powstał z martwych, to istnieje

zmartwychwstanie. Jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, to całe apostoelskie nauczanie było daremne, próżna jest również nasza wiara. Jeśli z kolei nasza wiara jest daremna, to wynika z tego, że nadal jesteśmy jeszcze w naszych grzechach a wszyscy, którzy kiedykolwiek umarli, zginęli na zawsze. Jeśli tylko w tym życiu mamy nadzieję w Chrystusie, wówczas jesteśmy godni pożalowania najbardziej ze wszystkich ludzi. Jednak Chrystus powstał z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli. „Skoro bowiem przyszła przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie. Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni” (1 Kor. 15:21-22).

Chwała Bogu i Jezusowi za to, że możemy mieć nadzieję na zmartwychwstanie umarłych. Wierzimy i mamy absolutną pewność tego, że Jezus Chrystus powstał z martwych.

Nasza wiara ma mocne oparcie, ponieważ wierzymy w zupełne i kompletne świadectwo Pisma Świętego. Ta podstawa naszej nadziei nie jest możliwa do dostrzeżenia ludzkim wzrokiem, ale jest widoczna dla oczu wiary. Jest zrozumiała intelektualnie i zdalna do przyjęcia jako własne przekonanie. Wszystko, co czytamy na ten temat w Piśmie Świętym, jest spójne i wspiera przeświadczenie o istnieniu Boga Jahwe – autora planu zbawienia, pełnego mądrości, sprawiedliwości i niesamowitej miłości (Jan 3:16).

Świadkowie zmartwychwstania

Od podstawowych doktryn takich jak okup i dozwoleństwo złego, aż do błogosławieństw zmartwychwstania zabezpieczonych szlachetną ofiarą Jezusa, nasze przekonania opierają się na wierze i racjonalnym dowodzie wynikającym z biblijnej historii; a wszystko to przypieczętowane zapewnieniem, że Jezus zmartwychwstał. Dodatkowo, wydarzenia z dnia Pięćdziesiątnicy również potwierdziły fakt zmartwychwstania Jezusa i przyjęcia przez Boga Jego ofiary. Setki ludzi zgromadzonych w „górnym pokoju” było świadkami rozdzielonych języków ognia, gwałtownego wiatru i cudownych zdolności przemawiania w obcych językach. Wszystko to było dane pierwszym Chrześcijanom, w celu umożliwienia im szerzenia Ewangelii (Dzieje Ap. 2:1-6).

Dalej, mamy jedenastu świadków – apostołów, że Jezus powstał z martwych. Nawet ostatni z apostołów, Paweł, miał możliwość zobaczyć Jezusa w stanie duchowym, kiedy podróżował do Damaszku (Dzieje Ap. 9:3-5) [mówimy o stanie duchowej chwały, ponieważ Jezus nie zmartwychwstał w ludzkim ciele. Ziemskie życie zos-



tało w całości ofiarowane jako okup za dług zaciągnięty przez Adama. (1 Tym. 2:5-6, 1 Kor. 15:21,22)]. Jezus nie ukazał się swym uczniom tylko raz. Zgodnie z biblijnymi opisami, Jezus ukazywał się im dziesięć lub jedenaście razy. Byli oni tak przekonani o zmartwychwstaniu Jezusa, że gotowi byli znosić prześladowania, tortury a nawet ponieść śmierć w obronie swoich poglądów.

Niektórzy błędnie rozumieją zapis Dzieje Ap. 17:31 i nauczają, że Jezus (tak jak i święci) doszedł zmartwychwstania w ciele. Przekonanie to znalazło również swój wyraz w tzw. Symbolu Apostolskim, sformułowanym po zamknięciu biblijnego kanonu. „Gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskrzeszenie go z martwych” (Dzieje Ap. 17:31). Tymczasem, greckim słowem użytym w tym tekście dla określenia „męża” nie jest „anthropos”, które odróżnia ludzi od zwierząt i istot duchowych, ale „aner”, które służy dla odróżnienia mężczyzn od kobiet lub rzeczy nieożywionych.

Dodatkowe wyjaśnienie zapisane zostało w 2 Kor. 5:16: „Dlatego już odtąd nikogo nie znamy według ciała; a jeśli znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy”. Chrystus nie istnieje już „według ciała”. Innymi słowy, został wzbudzony jako istota duchowa, podobnie jak wzbudzony będzie Kościół. Wzbudzenie to nie będzie obejmować ciała, jakie mamy obecnie. „A powiadam, bracia, że ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego ani to, co skażone, nie odziedziczy tego, co nieskażone” (1 Kor. 15:50). „Bo jeśli wrośliśmy w podobieństwo jego śmierci, wrośniemy również w podobieństwo jego zmartwychwstania” (Rzym. 6:5).

Zmartwychwstanie Jezusa jest dla nas zapewnieniem, że wszystkie Boże wymagania zostały spełnione, „aby On sam był sprawiedliwym i usprawiedliwiającym tego, który wierzy w Jezusa” (Rzym. 3:26). Boskie prawo stanowi, że tylko doskonałe życie może być odpowiednią ceną zdolną wyrównać dług zaciągnięty przez innego doskonałego człowieka. Oko za oko i życie za życie. Doskonały człowiek sprowadził karę śmierci na ludzkość przez swe nieposłuszeństwo i tylko doskonały człowiek mógł wyswobodzić ludzkość za pomocą okupu, odpowiedniej ceny w postaci swego doskonałego życia.

„Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia” (Rzym. 5:19). Wielu ludzi żyło na ziemi, ale wszyscy z nich powstaną ze snu śmierci (Jan. 5:28-29). Biblia zapewnia, że cała ludzkość zostanie wzbudzona z martwych i otrzyma możliwość odzyskania doskonałości, to jest wszystkiego tego, co zostało utracone w Adamie (Dzieje Ap. 17:31, Rzym. 3:26).

Jednak można być wzbudzonym ze stanu śmierci, ale nadal znajdować się w stanie umierania i po jakimś czasie znowu umrzeć. Przykładem tego może być Łazarz, syn wdowy z Nain, Tabita, dziecko Szunamitki. Wszystkie te sytuacje, kiedy zmarły powrócił do życia, nie były częścią zmartwychwstania zapewnionego przez krew Jezusa.

Greckie słowo oznaczające „zmartwychwstanie” z boskiego punktu widzenia zawiera w sobie ideę powstania (greckie: „anastasis”, ponowne powstanie do pełni życia, podobnego do tego, jakie kiedyś miał Adam). W czasie królowania Mesjasza ludzkość będzie przechodzić proces powstania z martwych i postępowania w kierunku odzyskania pełni życia. Będzie to tysiącletni okres, o którym mowa jest w Obj. 20.

Jezus nauczał, że z Boskiego punktu widzenia wszyscy ludzie są martwi w jego oczach: „umarli niechaj grzebią umarłych swoich” (Mat. 8:22). Ludzie nie są żywi w znaczeniu pełni zmartwychwstania [należy zauważyć, że choć pierwsze zdanie Objawienia 20:5 zostało dodane do tekstu pierwotnego wiele stuleci później, to jednak znaczenie słowa „zmartwychwstanie” nie musi być tak ograniczone. Całkowite przywrócenie do ludzkiej doskonałości może być opisane jako „zmartwychwstanie i restytucja” – przyp. Redakcji]. Jednak Jezus został podniesiony do doskonałej duchowej natury, a zatem doszedł do pełnego zmartwychwstania, otrzymał pełnię doskonałego życia. Biblia obiecuje, że Małe Stado 144.000 wiernych również zostanie podniesione do doskonałej duchowej natury (Rzym. 6:4, 1 Jana 3:2, Obj. 14:1). Chociaż pewne osoby zostały rozbudzone ze stanu śmierci jeszcze przed Jezusem, to jednak Jezus był pierworodnym z umarłych w znaczeniu pełnego zmartwychwstania do życia.

Jezus jako „pierwiastek”

„A jednak Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasną” (1 Kor. 15:20).

Zastanówmy się teraz nad znaczeniem tego tekstu. Jeśli Chrystus powstał z martwych i w ten sposób stał się „pierwiastkiem” tych, którzy trwali w stanie śmierci, to jaki wynika stąd wniosek względem wszystkich tych, którzy zmarli przed nim? Nie można być pierwszym w czymkolwiek (np. w wyścigu), jeśli wcześniej był ktoś inny. To potwierdza, że Daniel, król Dawid albo Abraham nie są w niebie (Jana 3:13). Niektórzy uważają, że Chrystus nie powrócił, ale na pogrzebach nauczają ludzi, że ich zmarły wstąpił do nieba aby tam otrzymać nagrodę. Tymczasem św. Paweł mówi: „umarli w Chrystusie” powstaną najpierw – po tym, jak Jezus przyjdzie po raz drugo, tj. w czasie jego drugiej obecności (1 Tes. 4:16). Jeśli ci umarli powstaną najpierw, to wynika z te-



go, że nikt inny nie zmartwychwstał przed nimi! Przed powrotem Chrystusa wszyscy ludzie śpią w stanie śmierci – wszyscy, nawet spłodzeni z ducha chrześcijaństwo (por. 1 Tesaloniczan 4:13-16).

Kiedy Bóg wskrzesił Jezusa z martwych, stał się On pierwiastkiem tych, którzy zasnęli snem śmierci.

„A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was. (...) A nie tylko ono, lecz i my sami, którzy posiadamy zaczątek Ducha, wdychamy w sobie, oczekując synostwa, odkupienia ciała naszego” (Rzym. 8:11,23).

Jakie znaczenie ma dla nas zmartwychwstanie Jezusa na poziomie emocjonalnym? Czy wypełnia nas poczucie euforii i radości gdy uświadomimy sobie, że Jego ofiara i wniebowstąpienie oznaczają nie tylko ucieczkę

od wiecznego zapomnienia (śmierci), ale że są one również najbardziej niesamowitym zaproszeniem, jakie kiedykolwiek było zaproponowane człowiekowi?

W obecnym wieku Boże zaproszenie daje możliwość życia na najwyższym poziomie egzystencji, boskiej natury, dziedzictwa niezniszczalnego i niepokalanego. Jeśli okażemy się wierni w walce ze światem, ciałem i szatanem, wówczas zostaniemy wzbudzeni w nieśmiertelności, jako część boskiej rodziny. Celem tych zmartwychwstałych będzie błogosławienie wszystkich narodów ziemi i wielbienie Bożego imienia we wszechświecie przez całą wieczność. Radujmy się z tego, że nasz Pan powstał z martwych i w pokorze, z najgłębszym uznaniem, cieszymy się i chwalmy Boga za błogosławioną wizję przyszłości: możliwość stania się częścią nasienia Abrahama, które będzie błogosławić wszystkie narody ziemi (1 Piotra 1:4, 2 Piotra 1:4, 1 Kor. 15:53, Gal. 3:29, 1 Piotra 1:3, Hebr. 12:2).

McClellan Larry